

Sygn. akt VI Ka 111/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 kwietnia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze w VI Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SO Andrzej Tekieli

Protokolant Małgorzata Pindral

po rozpoznaniu w dniu 15 kwietnia 2014r.

sprawy J. J.

obwinionego z art. 97 kw i in.

z powodu apelacji wniesionej przez obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Lubaniu

z dnia 8 stycznia 2014 r. sygn. akt II W 452/13

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok wobec obwinionego J. J.,

II. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane wydatki w kwocie 50 złotych za postępowanie odwoławcze i opłatę w kwocie 150 złotych.

Sygn. akt VI Ka 111/14

UZASADNIENIE

J. J. został obwiniony o to, że:

1. w dniu 19 marca 2013r. około godziny 20:00 w L., woj. (...) na skrzyżowaniu ul. (...) z (...) kierując pojazdem marki F. (...) o nr rej. (...) wyprzedzał inne pojazdy, tj. za wykroczenie z art. 97kw w zw. z art. 24 ust. 7 pkt. 3 Ustawy prawo o ruchu;
2. w tym samym miejscu, czasie i okolicznościach kierując tym samym pojazdem co w pkt. I nie zastosował się do znaku poziomego „P-4”, tj. linia podwójna ciągła, tj. za wykroczenie z art. 92 § 1kw;
3. w tym samym miejscu, czasie i okolicznościach kierując tym samym pojazdem co w pkt. I i II wyprzedzał inne pojazdy na przejściu dla pieszych, tj. za wykroczenie z art. 97kw w zw. z art. 26 ust. 3 pkt. 1 Ustawy prawo o ruchu drogowym;
4. w tym samym dniu około godz. 20:00 w L. na skrzyżowaniu ul. (...) z (...) kierując tym samym pojazdem co w pkt. I, II i III nie zastosował się do sygnalizatora świetlnego S-1 nadającego światło czerwone przejeżdżając przez skrzyżowanie, tj. za wykroczenie z art. 92 § 1kw.

Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze wyrokiem z dnia 8 stycznia 2014 roku w sprawie II W 452/13:

I. uznał obwinionego J. J. winnym popełnienia zarzucanych mu czynów opisanych w pkt. I – IV części wstępnej wyroku i za to na podstawie art. 92 § 1kw w zw. z art. 9 § 2kw wymierzył mu karę grzywny w kwocie 1.500 (jednego tysiąca pięciuset) złotych,

II. na podstawie art. 627 kpk w zw. z art. 119 kpow zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa koszty niniejszego postępowania w kwocie 100 (stu) złotych i na podstawie art. 17 ust. 1 w zw. z art. 21 pkt 2 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych nie wymierza mu opłaty.

Apelację od zapadłego wyroku wywiódł osobiście obwiniony J. J..

W sporządzonym środku odwoławczym jego autor nie zgadzając się z treścią zapadłego wyroku – ogólnie rzecz ujmując – zakwestionował zarówno ocenę dowodów (w szczególności zeznania K. S.), jak i ustalenia faktyczne dokonane na kanwie tejże oceny, uznając je za wadliwe i nieodpowiadające prawdzie.

Obwiniony nie zawarł w apelacji żadnych wniosków, niemniej jej treść wskazuje, iż domaga się on zmiany zaskarżonego wyroku i uniewinnienia od zarzucanych mu czynów.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Wywiedziona w niniejszej sprawie przez obwinionego J. J. apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Mając na uwadze treść apelacji obwinionego już na wstępie podkreślić trzeba, iż cechuje ją polemiczny charakter, albowiem analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego wskazuje, iż Sąd meriti dokonał prawidłowego, zgodnego z wytycznymi art. 7 k.p.k. (w zw. z art. 8 kpow) odtworzenia okoliczności inkryminowanych zdarzeń drogowych.

Sąd Okręgowy dokonując instancyjnej kontroli orzeczenia, jakie zapadło w pierwszej instancji zapoznał się i zweryfikował zgromadzony materiał dowodowy oraz prześledził sposób i tok rozumowania Sądu Rejonowego, jaki wyłania się z lektury pisemnych motywów wyroku, w których Sąd meriti przedstawił ocenę dowodów oraz ustalenia faktyczne poczynione na kanwie tejże oceny, by następnie skonfrontować wnioski wyłaniające się z owej kontroli orzeczenia z zarzutami (i ich uzasadnieniem), jakie podniósł w apelacji obwiniony J. J. skierowanymi przeciwko prawidłowości wyrokowania Sądu Rejonowego. W ten sposób Sąd Odwoławczy doszedł do jednoznacznego przekonania, iż Sąd orzekający – wbrew temu, co w szczególności starał się wykazać skarżący – nie popełnił błędów in concreto w zakresie oceny dowodów, gdyż ta w pełni respektuje wymogi stawiane przez przepisy prawa procesowego, a to art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., czy art. 7 k.p.k. (w zw. z art. 8 kpow), co czyni tę ocenę niepodważalną, nie poddającą się ingerencji ze strony Sądu II instancji. Po wtóre, konsekwencją takiego stanu rzeczy pozostaje przekonanie Sądu Okręgowego, co do prawidłowości dokonania ustaleń faktycznych mających na celu ustalenie prawdy materialnej. Wprawdzie autor omawianej apelacji zakwestionował owe ustalenia faktyczne Sądu meriti, a tym samym (o czym już wspomniano) ocenę dowodów, niemniej uczynił w sposób nieprzekonywujący, albowiem postawienie tego rodzaju zarzutu wymaga od jego autora wykazania nieprawidłowości w rozumowaniu sądu w zakresie istotnych ustaleń, co zdaniem Sądu II instancji, nie miało miejsca. Rzecz w tym, że nie jest wystarczające podniesienie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych i uzasadnienie go własną przeprowadzoną selektywnie i subiektywnie oceną dowodów, a tak w istocie uczynił skarżący. Zarzucając sądowi pierwszej instancji dowolność przy ocenie poszczególnych źródeł dowodowych należy wykazać (a co najmniej uwiarygodnić w wysokim stopniu), jakich błędów natury faktycznej (niezgodności z treścią dowodu, pominięcia pewnych dowodów) lub logicznej (błędności rozumowania i wnioskowania) albo sprzeczności z doświadczeniem życiowym lub wskazaniem wiedzy miał dopuścić się sąd. Tego obwiniony J. J. nie uczynił. Co więcej, zarzut takiego błędu nie jest uzasadniony, gdy sprowadza się li tylko do samego zakwestionowania stanowiska sądu czy do dyskusji z ustaleniami sądu, a do takich wniosków prowadzi w istocie treść wywiedzionej apelacji. W niej bowiem skarżący nie przedstawił żadnych merytorycznych i przekonujących argumentów, które skutecznie mogły podważyć trafne ustalenia Sądu

Rejonowego, zaś podnoszona przezeń argumentacja stanowi jedynie wyraz subiektywnego przekonania apelującego, nie znajdującego odzwierciedlenia w materiale dowodowym.

W realiach przedmiotowej sprawy bez wątpienia kluczowym źródłem dowodowym, na którym oparł się Sąd meriti przy budowaniu ustaleń faktycznych, pozostawały zeznania K. S. (k.27v-28). Ich treść, jednoznaczna i stanowcza, nie budziła zastrzeżeń po stronie Sądu orzekającego. Nie budzi ona również wątpliwości po stronie Sądu II instancji. To właśnie na kanwie zeznań wymienionego świadka, Sąd Rejonowy ustalił, iż J. J., jadąc ulicami (...), dopuścił się przypisanych mu wykroczeń. Oczywistym jest, iż wobec wyjaśnień obwinionego, których treść pozostawała w jaskrawej opozycji wobec zeznań K. S., rysowały się dwie przeciwstawne wersje zdarzenia. Wobec takiej sytuacji rolą i obowiązkiem Sądu orzekającego pozostawało należyte uczynienie zadość zasadzie swobodnej oceny, która nakazuje sędziom, by oceniał znaczenie, moc i wiarygodność materiału dowodowego na podstawie wewnętrznego przekonania z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, nie będąc przy tym związany żadnymi ustawowymi regułami dowodowymi, bez wartościowania dowodów czy nadawania prymatu dowodów korzystnych dla obwinionego nad dowodami przemawiającymi na jego niekorzyść (bądź odwrotnie). Wszystkim tym wymogom i rygorom związanym z oceną dowodów Sąd pierwszej instancji uczynił zadość, co wynika z analizy treści zgromadzonych w sprawie dowodów oraz lektury pisemnych motywów wyroku.

Z punktu widzenia przyznanego zeznaniom K. S. waloru wiarygodności istotne znaczenie miały zeznania złożone przez M. Ł. i P. J., którzy w trakcie przeprowadzania interwencji policyjnej usłyszeli od obwinionego (podobnie, jak K. S.), że przyczyną jego zachowania na drodze (a opisanego w treści zarzutów) był pospiech związany z pracą, co przeczy tej treści wyjaśnieniom J. J., gdy sugeruje, iż poruszał się z dozwoloną prędkością (k.24v). Co więcej, warto przytoczyć ten fragment wyjaśnień obwinionego, gdy wskazuje, iż „mieliśmy (z J. T., przyp. SO) sprawdzić czy na ulicy (...) doszło do nielegalnego poboru prądu” (k.24v), co de facto potwierdza prawdziwość relacji funkcjonariuszy policji.

W tym miejscu w sposób stanowczy i krytyczny należy odnieść się do tych wywodów autora apelacji, gdy stara się on podważyć dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę zeznań świadków obciążających obwinionego. Konsternację budzi ta treść apelacji J. J., gdy dążąc do zdyskwalifikowania dowodów z zeznań K. S., jak i M. Ł. i P. J. wskazuje, iż „relacje policjanta zeznającego, iż obwiniony przyznał się do popełnienia wykroczeń miały zwiększyć wiarygodność Pana K. S....., powszechną praktyką jest, iż policjanci naciskani są przez swoich przełożonych na osiąganie jak najlepszych wyników w wykrywalności przestępstw i karania za wykroczenia, co często prowadzi do wielu nieprawidłowości. Z relacji usłyszanych w wiadomościach radiowych obwiniony ma też wiedzę, że w Komendzie Powiatowej L. prowadzone były czynności prokuratorskie w ramach nieprawidłowości związanych z wypisywaniem podwójnych mandatów i które miały miejsce w okresie rzekomych wykroczeń obwinionego” (vide: strona 3 apelacji). Wobec takiej treści skargi apelacyjnej podnieść trzeba, iż Sąd meriti rozpoznając przedmiotową sprawę kierował się zasadą bezpośredniości. Dążąc zatem do poczynienia prawdziwych ustaleń, Sąd Rejonowy wszystkie kluczowe dla rozstrzygnięcia sprawy dowody osobowe przeprowadził zatem bezpośrednio na rozprawie głównej, miał bezpośredni z nimi kontakt w toku realizacji czynności dowodowych, oceniał złożone przez obwinionego wyjaśnienia oraz zeznania świadków kierując się zarówno ich treścią, jak też własnymi spostrzeżeniami i wrażeniami wynikającymi z zachowania się osób przesłuchiowanych, ich reakcji mentalnych na zadawane pytania, postawy w toku realizowanej czynności przesłuchania i stosunku do tej czynności. Gdyby zatem Sąd orzekający – korzystając z owej zasady – dostrzegł jakiegokolwiek działania ze strony którejkolwiek z przesłuchiowanych osób (in concreto zeznań świadków oskarżenia), które nosiłoby cechy bezpodstawnego pomówienia, to przełożyłoby się w dalszej kolejności na ocenę wiarygodności tego źródła dowodowego i znalazłoby odzwierciedlenie tak w wyroku, jak i jego pisemnym uzasadnieniu.

Uzupełniając rozważania w zakresie oceny dowodów, Sąd Okręgowy nie znalazł przesłanek ku temu, aby uznać, iż ocena zeznań świadka J. T. wykracza poza ramy wyznaczone przez reguły prawidłowego rozumowania i dyspozycję art. 7 k.p.k. (w zw. z art. 8 kpw). Ocenę tego dowodu, zaprezentowaną w pisemnych motywach wyroku, Sąd Odwoławczy przyjmuje, jako własną, bez potrzeby jej powielania. Ocena zeznań złożonych przez J. T. oraz konkluzje z nich wprowadzone, nie rodzą żadnych wątpliwości. Takowe nie nasuwają się także po lekturze apelacji obwinionego.

Reasumując, gdyby chcieć w sposób ogólny spuentować apelację obwinionego J. J. w omówionym wyżej zakresie, pokusić należałoby się o puentę, iż można stworzyć wiele hipotetycznych wersji przebiegu zdarzenia i zależnie od subiektywnie przyjmowanych założeń logicznych i kryteriów oceny, wzajemnie je przeciwstawiać lub wykazywać ich odmienny stopień wiarygodności. Tak właśnie uczynił autor apelacji. Rzecz jednak nie w tym, aby taką abstrakcyjną, czy hipotetyczną wersję skonstruować (nawet w powiązaniu z konkretnymi okolicznościami sprawy), a następnie w oparciu o nią wykazywać, że skoro i taka wersja jest możliwa, to dokonana przez sąd ocena dowodów i oparte na nich ustalenia włączone do podstawy wyroku noszą cechę dowolności, a więc są wadliwe.

Przechodząc do rozważań dotyczących reakcji karnoprawnej na przypisane obwinionemu J. J. czyny (art. 447 § 1 k.p.k. w zw. z art. 109 § 2 kpow), podkreślić należy, że argumentacja Sądu I instancji w tym zakresie czyni zadość istocie sędziowskiego wymiaru kary. Z przepisu art. 33 k.w. wynika bowiem, iż rozstrzygnięcie o karze winno być objęte ową zasadą swobodnego uznania sądu, oczywiście w granicach wynikających z art. 7 k.p.k. (w zw. z art. 8 kpow). Jeżeli więc Sąd Rejonowy, co ma miejsce w niniejszej sprawie, przedstawił przyczyny wyboru rodzaju (i wymiaru) konkretnej sankcji karnej i rozumowanie to nie na suwa żadnych wątpliwości, co do zgodności z zasadami prawidłowego rozumowania, to brak jest uzasadnionych podstaw do kwestionowania stanowiska Sądu meriti w toku postępowania odwoławczego. Przesłanki (okoliczności podmiotowo-przedmiotowe), które dały asumpt do wymierzenia obwinionemu kary grzywny w kwocie 1 500 złotych za przypisane mu wykroczenia, które wyeksponował Sąd Rejonowy (vide: strona 3 uzasadnienia wyroku), nie budzą zastrzeżeń po stronie Sądu Okręgowego z punktu widzenia dyspozycji art. 438 pkt 4 k.p.k. (w zw. z art. 109 § 2 kpow), co wyklucza ingerencję w tę część orzeczenia.

Nie znajdując zatem podstawy faktycznej ani prawnej dla uwzględnienia apelacji obwinionego, Sąd II instancji zaskarżony wyrok, jako trafny i prawidłowy utrzymał w mocy.

Na podstawie art. 634 k.p.k. i art. 627 k.p.k. w zw. z art. 119 kpow oraz art. 118 § 1 kpow w zw. z § 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10.10.2001 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia Sąd Okręgowy zasądził od obwinionego J. J. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze w kwocie 50 złotych, zaś na podstawie art. 3 ust. 1 i art. 21 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych orzekł opłatę w kwocie 150 złotych za II instancję.